POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE . AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. MATEJKI 10. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 7.00-95. KONTO P.K.O. 171.90.

Nr. 32/71/ Warszawa, dnia 12 paźdz.1937 r.

REFLEKSJE NA TEMAT OSTATNIEGO ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Oceniając retrospektywnie zakończone niedawno obrady genewskie, musimy skonstatować, że Polska z wyjątkiem jednego problemu / a mianowicie palestyńskiego, w którym była zainteresowana bezpośrednio i którego przebieg można uważać za pożyteczny początek wymiany myśli /, w odniesieniu do pozostałej części programu prac mogła mieć zainteresowanie jedynie pod kątem widzenia metod pracy międzynarodowej.

Tylokrotnie już Rząd Polski miał sposobność podkreślić, że zagadnienie metody współpracy uważa za szczególnie doniosłe i że nie są pozbawione słuszności obawy opinii polskiej, iż trudności dzisiejszej epoki wynikają nie tylko z realnej sprzeczności interesów poszczególnych państw, ale w równej mierze z zamieszania, panującego w dziedzinie współpracy międzynarodowej.

Według opinii naszej najistotniejszą cechą tych właśnie metod współpracy musi być ich obliczalność, tak,ażeby każdy, kto zasiada przy jakimkolwiek stole konferencji międzynarodowej, wiedział jasno i z góry według jakich zasad będzie pracował, jakie są jego prawa i jakie wyniknąć mogą obowiązki.

W oświadczeniach oficjalnych ze strony polskiej zwracano uwagę, że tak zwany "kryzys Ligi Narodów" polega w przeważnej mierze na niedostatecznym respektowaniu tych zasad. Ostatnia sesja Ligi Narodów daje pod tym względem obraz niestety ujemny, tym bardziej, że poprzednio zarysowała się jak gdyby poważna chęć poprawy stosunków . Dzięki temu Delegacja polska, dbająca przede wszystkim o conduitę naszego Państwa, zmuszona była zajmować w szeregu spraw stanowisko odmienne od reszty członków takiego czy innego Komitetu, względnie wstrzymać się od głosowania nad rezolucjami. W sprawach tych nie mieliśmy , bezpośrednich zainteresowań, chodziło nam jedynie o metodę.

Tak naprzykład państwa śródziemnomorskie zebrały się w Nyon dla dokonania wspólnego wysiłku celem przywrócenia na morzu/ Śródziemnym normalnych warunków żeglugi. Była to inicjatywa, dla której w zasadzie Rząd Polski może mieć tylko sympatię. Natomiast daleko idące zastrzeżenia budzić musi chęć narzucenia wyników tej regionalnej konferencji normalnym organom Ligi Narodów, w których uczestniczą państwa, które nie brały żadnego udziału w opracowaniu programu, jaki sobie nakreśliły państwa śródziemnomorskie.

Podobnie w sprawach Dalekiego Wschodu nie przestrzegano normalnej procedury.

Nad brzegami jeziora genewskiego zapomina się zbyt często

o różnicy, jaka istnieje między odpowiedzialnym przedstawicielstwem rządów suwerennych państw a czynnikiem nieodpowiedzialnym, usiłującym przemycić takie czy inne doktryny.

Nic też dziwnego, że wyniki wyborów do Rady Ligi i niektórych głosowań nad proponowanymi rezolucjami były dla świata genewskiego niespodzianką bardzo wymowną, którą można było uważać za reakcję przeciw atmosferze, towarzyszącej pracom w Genewie .I niewiele pomoże poszukiwanie poprawy przez Komitet Reformy Paktu, jeżeli w praktyce nadal stosować się będzie postępowanie, które w tak poważnej mierze osłabiło Ligę Narodów.

Rząd Polski nie stracił nic ani ze swej szczerej dobrej woli w dziedzinie współpracy międzynarodowej, opartej na zasadach słuszności, ani też ze swej decyzji, że nie da się użyć nigdy za narzędzie polityki, sprzecznej z tymi zasadami.

..ooOoo..